

Zbigniew Kuźmiuk: Resort środowiska idzie za ciosem w sprawie CO2



1. Minister środowiska prof. Jan Szyszko tuż po podpisaniu porozumienia klimatycznego w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, w którym wzięła udział także premier Beata Szydło, chce przenieść niektóre zawarte tam rozwiązania do unijnej polityki klimatycznej.

Przypomnijmy tylko, że na grudniowym szczycie w Paryżu w 2015 roku gdzie 195 krajów świata uzgodniło to porozumienie polskiej delegacji udało się wprowadzić do niego zapisy pochłaniania CO2 przez lasy jako rozwiązanie, które powinno być brane przy ostatecznym rozliczaniu krajowej emisji gazów cieplarnianych.

Resort środowiska uszczegółowił tę koncepcję i przedstawił ją wszystkim pozostałym 27 krajom członkowskim, proponując włączenie do unijnego systemu handlu emisjami (EU ETS), CO2 wchłanianego przez lasy.

2. Jak napisał minister Szyszko w wystąpieniu do Rady, chodzi o to aby pochłanianie CO2 przez lasy było traktowane na równi z innymi działaniami w zakresie redukcji emisji tego gazu.

W dokumencie wykazuje się także, że pochłanianie przez lasy CO2 jest korzystniejsze niż CCS czyli technologia wychwytywania i podziemnego składowania dwutlenku węgla.

Daje także wymierne efekty środowiskowe, wpisując się w ideę zrównoważonego rozwoju i zapewnia efektywność ekonomiczną redukcji emisji, co jest głównym celem dyrektywy EU ETS.

Pochłanianie CO2 przez lasy pozwalałoby na wprowadzenie tzw. jednostki leśnej do unijnego handlu emisjami przeliczanych na tony dwutlenku węgla, dawałoby również możliwość ich rozliczania w ramach krajowego poziomu emisji ale także obrót nimi.

3. Ta polska propozycja to poważna modyfikacja unijnej polityki klimatycznej, UE jest bowiem liderem forsującym jak najostrzejsze rozwiązania w tym zakresie.

Unia Europejska nie oglądając się na inne kraje świata, sama podjęła ambitne cele redukcyjne najpierw w 2008 roku, a później w 2014 roku.

Pod tymi pierwszymi konkluzjami obowiązującymi do roku 2020 podpisał się ówczesny premier Donald Tusk, pod tymi drugimi do roku 2030 podpisała się ówczesna premier Ewa Kopacz i w związku z tym są one zobowiązujące także dla naszego kraju.

W świetle „niezobowiązujących ustaleń” podpisanych w siedzibie ONZ, co więcej zgody na wzrost emisji CO2 do roku 2030 dla słabiej rozwiniętych państw świata, Polska nie powinna być w czołówce unijnej polityki klimatycznej.

Nie ma najmniejszego powodu, żebyśmy redukowali naszą emisję CO2 w podobnym tempie jak najbogatsze kraje Europy Zachodniej, skoro wiele krajów świata o podobnym poziomie zamożności jak Polska, ma zgodę na to aby ich emisja CO2 do roku 2030 mogła rosnąć.

Polska przecież nie chce wzrostu poziomu emisji, chce ją ograniczać ale w takim tempie na jakie może sobie pozwolić aby nie godziło to we wzrost gospodarczy i nie powodowało redukcji miejsc pracy.

4. Propozycja aby pochłanianie CO2 przez lasy było zaliczane do ustalenia poziomu krajowej emisji wychodzi na

przeciw potrzebom właśnie krajów o niższym poziomie PKB niż rozwinięte kraje Europy Zachodniej, ponieważ pozwala na redukcję CO2 przy pomocy mniejszych nakładów finansowych.

Skoro wiodące kraje UE zgodziły się na klimatyczne porozumienie paryskie, to powinny się także zgodzić, żeby rozwiązania tam zawarte mogły być wykorzystane w unijnej polityce klimatycznej.

Polska propozycja rozliczania redukcji CO2 z uwzględnieniem absorpcji tego gazu przez lasy to jedno z takich właśnie rozwiązań.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. [pixabay.com/CC0](https://pixabay.com/)